

WADRODOWI trop HARCERSKI



Dodatek
„Kuriera Szczecińskiego”
i Komendy Chorągwi ZHP

KWIECIEŃ 1973 R.
Nr 4 (108)

Rozśpiewały się chorągwi hufce

ZE SCEN szkół i domów kultury w miastach powiatowych i w Szczecinie płyną melodie, ogładany zespoły taneczne i ambitne montaż słowno-muzyczny. Trwają festiwale, Harcerze przygotowują się do Chorągwanego Festiwalu Piosenki, który na początku czerwca odbędzie się w Stargardzie.

W NIEDZIELE, 15 kwietnia gościnnie poświęcał Domu Kultury Kolejarzy zarolę się od zuchów i harcerzy. Na spokojnie z piosenką, tańcem i dobrą zabawą umówił się Hufiec Szczecin Nad Odrą.

„II Festiwal Harcerskich Zespołów Artystycznych” — twierdzą za otwartymi — tymi słowami komendant Hufca Szczecin N/Odrą hm Bohdan Wasiljowicz dokonał uroczystego otwarcia. Gospodarze festiwalu — dh Ika i dh Zdzisław przedstawił skład siedmiuosobowego jury, którego przewodniczącym był kierownik DKK — Alojzy Bartoszewski.

W festiwalu uczestniczyły zuchy i harcerze ze szkół podstawowych. Każdy scenę miał prawo uczestniczenia w trzech konkurencjach: zespoły wokalne, zespoły wokalno-instrumentalne, zespoły małych form teatralnych.

Prezentacje dorobku artystycznego rozpoczął zespół ze szkoły nr 10. Wystąpił bardzo liczny zespół z ciekawym programem pt. „Zasłubny z morzem”. Był to montaż słowno-muzyczny przygotowany pod kierunkiem zespołowej hm Czesławy Bulbak. Zespół wokalny z tego samego zespołu wystąpił z interesują-

ymi przeróbkami znanych przebojów światowych na piosenki harcerskie.

Zespół wokalny przedstawił barczkę o wtku i liście. Przygotowaniem jej dowodziła drużynowa hm Stefania Sobczyńska. Zespoły wokalno-instrumentalne najbardziej kolorowa i roześniana grupa.

Bardzo ładny, kolorowy i rozśpiewany program przedstawił zespół ze szkoły przy Szkole Podstawowej Nr 42. Był to program pt. „Witałny wiosną” przygotowany pod kierunkiem hm Aleksandry Dąbrowskiej.

Zuchy ze Szkoły Podstawowej Nr 18 wystąpiły z ciekawą insonizacją związaną ze zdobywaniem sprawności „Marynar”. Również zuchy ze szkoły nr 9 nawigując do morskich tradycji Szczecina wystąpiły z wokalnym plasmem marynarskim. Zuchy ze Szkoły Podstawowej Nr 14 pokazały nam program pt. „Tysiąc drzew na tysiąclecie”. Płm. Elżbieta Urbanowicz — opiekunka zespołu była bardzo zadowolona ze swoich zuchów, tym bardziej, że zespół jej zajął I miejsce wśród zespołów wokalnych.

WŚRÓD zespołów małych form teatralnych przeważała tematyka bardzo poważna, zaangażowana. Przykładem — zwycięzca tej konkurencji — zespół ze Szkoły Podst. Nr 14 (kierownik zespołu hm Danuta Kosłowska), który przedstawił program pt. „Kantata Szczecińska”. Program chwiliłmi bardzo smutny, tak że ten 16 urokładem uroził leżkę.

(Dokończenie na str. 2 „HT”)

„Ludziom pracy — kwiat pierwszomajowy”

MIA ROK od chwili nadania Zachodnio-Pomorskiej Chorągwi ZHP imienia „BUDOWNICZYCH POLSKI LUDOWEJ”.

Bohaterami Chorągwi są ludzie pracy — obchodzący I Mają swe historyczne, robotnicze święto. W hołdzie swoim bohaterom harcerze naszej Chorągwi przygotowują uroczystą imprezę, będącą zarazem uczczeniem I rocznicy nadania imienia. Impreza pod nazwą

„LUDZIOM PRACY — KWIAAT PIERWSZOMAJOWY”

odbędzie się 29 kwietnia br. o godz. 11 w sali teatralnej Domu Kultury Kolejarzy w Szczecinie, przy ul. Partyzantów.

W programie część oficjalna i wielki koncert harcerskich zespołów artystycznych z terenu całej Chorągwi. Usłyszymy i zobaczymy najlepsze chóry, zespoły wokalne i recytatorskie. Na imprezę

„LUDZIOM PRACY — KWIAAT PIERWSZOMAJOWY”

zaproszonych zostało 100 robotników - budowniczych Polski Ludowej. Świdwieńscy są również przedstawicielami władz miejscowych i Głównej Kwartery ZHP.

Zaproszenia na imprezę rozprowadzają Komendy Hufców ZHP.

Członków Federacji SZMP jednoczy wspólny cel

Musimy pracować lepiej i skuteczniej

11 KWIECIEŃ br. odbyło się inauguracyjne posiedzenie Rady Głównej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej, na którym przyjęto statut i program działania, a także dokonano wyboru Komitetu Wykonawczego Rady Głównej Federacji SZMP.

Było to wydarzenie o doniosłym znaczeniu w działalności polskiego ruchu młodzieżowego. Poprzedziły ten fakt gorące dyskusje w gronie aktywistów wszystkich organizacji młodzieżowych. Sprawa ta była też tematem krajowej narady aktywistów organizacji młodzieżowych, która odbyła się 7.II br. a także niającą przewodnią szeregu wystąpień na krajowych Zjazdach ZMS, ZSMW i ZHP na krajowej naradzie aktywistów młodzieżowego wojska oraz na Kongresie Studentów Polskich.

Powstała Federacja pozwoli lepiej prowadzić działalność ideowo-wychowawczą w oparciu o zasady marksizmu-leninizmu. Sprzyjać będzie pogłębieniu jedności młodego pokolenia i dalszemu rozwijaniu „ciągu wychowawczego”. Daje jednocześnie ruchowi młodzieżowemu możliwość wydawnego zwiększenia funkcji reprezentanta interesów młodzieży wobec organów administracji państwowej i organizacji społecznych.

OD KADRY instruktorskiej ZHP i funkcyjnych Związku oczekujemy wysnuęcia wszystkich wniosków z bardzo ważnego stwierdzenia. Istniejąca federacja tworzyć będą silne środowiskowe organizacje młodzieżowe, a więc niezwykle istotny jest poziom pracy harcerskich zastępów i drużyn, hufców oraz całej Chorągwi. Temat jest bardzo istotny i dlatego, za dwa dni na imprezie „Ludziom pracy — kwiat I Majowy” obchodząc będziemy I rocznicę nadania Chorągwi imienia „Budowniczych Polski Ludowej”, a więc sumując i rocznicę roczną pracę wychowawczą mającą na celu popularyzacje ludzi zaangażowanych ideowo, przodujących w pracy zawodowej i godnych naśladowania.

W moim osobistym odczuciu mówiąc o poziomie pracy drużyn ZHP należy aktualnie przemysleć 8 spraw.

KRAJ oczekuje od nas coraz bardziej widocznych efektów działania, których wyrazem będą postawy chłopców i dziewcząt — harcerki i harcerzy. Dotyczy to przede wszystkim całej młodzieży. Szczególna rola ZHP w tym zakresie i związana z nią odpowiedzialność wynika z faktu, że harcerstwo skupia najmłodszą część młodzieży, że jest organizacją najbardziej masową i że postawiono przed nim poważne zadania pracy ideowo-wychowawczej w szkołach średnich.

MUSIMY skuteczniej przychodzić młodym z pomocą w rozumieniu skomplikowanego obrazu

życia, z którym spotykają się na co dzień. Chodzi tu o to, aby zuchy i harcerze umieli dostrzegać w nim to co piękne i postępowe, a także to, co stare i powinno odejść. Aby umieli widzieć perspektywę rozwijającego się społeczeństwa i na jej tle określać cel swojej pracy, swojego działania. W trakcie tej działalności winna rodzic się nierozważalna więź tego co osobiste, z tym co społeczne.

DZIECI i młodzież pragną zrozumieć otaczający ich świat, a obowiązkiem ZHP jest troszczyć się o kształtowanie prawidłowego wyobrażenia o tym świecie. Musimy nadawać coraz pełniej — zgodnie z naszą koncepcją wychowawczą — tonu poznawaniu kraju i świata charakter działalności społecznej, pracy propagandowej wśród rówieśników.

W WIRLU drużynnych potrzeb nam jest samokrytyczne spojrzenie drużynowych na to czy aby na pewno drużyna wiąże słowo: harcerz i podjęcie harcerstwa z wyobrażeniem i przeżyciem jej członków wspaniałej przyrody, bezstronnej zabawy, romantycznych przeżyć przy wieczornym ognisku, z wysiłkiem, jakiego trzeba dokonać dla przezwyciężenia trudności.

MŁODZI ludzie muszą pełniej zaspokajać w ZHP potrzebę ruchu, słońca, powietrza, wysiłku mięśni i wielkich wzruszeń.

ZYCIE każdego młodego człowieka musi być poprzez drużynę harcerską nasycone kulturowo, intelektualnie, różnicznymi, często wyspecjalizowanymi zainteresowaniami.

NASZA praca wychowawcza napotyka na różne trudności. Jedną z nich są klópoty, z jakimi spotykamy się w dzisiejszym życiu. Wynikają one z różnych nieprawidłowości w funkcjonowaniu mechanizmu społecznego, których młody człowiek, dokonując konfrontacji codziennej rzeczywistości z własnym ideowym wyobrażeniem społeczeństwa pomocy społecznego, często nie może zrozumieć. Wskutek braku wiedzy i doświadczenia nie może on bez pomocy wychowawczej dostrzegać poprzez codzienność swego życia — rzeczywistego bezstronnej stosunków społecznych, w których dane mu jest żyć. Aktywność harcerskich wychowawców na tym odcinku jest niezwykle potrzebna.

CHŁOPIEC czy dziewczyna wstępując do ZHP kierują się posiadaniem o organizacji wyobrażeniem. Jednak to co robi drużyna i całe harcerstwo nie zawsze pokrywa się z tym, co robi zastęp, do którego chłopiec trafił. Takie oczekiwania zostają często zawiedzione.

Oczekuje się, że intensywne, bogate życie całej organizacji, a nawet konkretnej drużyny, nie jest równoznaczne z ciekawą pracą zastępów i z tym co znajduje w harcerskim pojedynczy chłopiec czy dziewczyna. Musimy dlatego poświęcić więcej troski spełnianiu marzeń dzieci i młodzieży o ich organizacji, daleko więcej uwagi różnorodnym dziecięcym dążeniami i potrzebom.

hm Piotr LAPA
Komendant Chorągwi ZHP

Wakacje na „Polanie harcerskiej”

Budujemy Park Kultury i Wypoczynku

JAK JUŻ INFORMOWALIŚMY między Komendą Chorągwi ZHP w Szczecinie a Społecznym Komitetem Budowy Parku Kultury i Wypoczynku podpisane zostało porozumienie, mówiące o udziale harcerzy w budowie tego obiektu. Będzie przy nim pracować młodzież starszoharcerska, pomoga, na ile tylko będzie ich stać, drużyny i druhowie z drużyn młodszo-harcerskich.

CZEGO chcemy dokonać jeszcze w tym roku?

Do połowy czerwca mamy zagospodarować trzy plaże leśne, budując tam urządzenia sportowe m. in. na „Polanie harcerskiej”, przygotowując plażę piaszczystą i trawiastą itp. W czasie lata pracować będzie-

my przy budowie „Ogrodu Letniego” oraz przy zagospodarowaniu trasy turystycznej przecinającej strumyk Osówka. Później jeszcze przyjdą takie zadania, jak: urządzenie polany leśnej na trasie do gajówki „Ustronie”, porządkowanie wejścia do parku, sadzenie drzew i krzewów ozdobnych oraz wiele innych bardzo potrzebnych robót.

CZYNU tego podjęły się przede wszystkim trzy szczecińskie hufce: Szczecin—Śródmieście, Pogodno i Nad Odrą. Każdy hufiec ma już wyznaczony odcinek pracy. Z chwilą nastania cieplejszych dni harcerze całymi drużynami przystąpią do dzieła. W czasie ferii letnich przyjdą im z pomocą harcerze z całego województwa. W tym czasie, w Łasku Arkońskim, na „Polanie harcerskiej” k. jeziora rozbiją swoje namioty dwa 21-dniowe obozy młodzieży starszoharcerskiej. W każdym z tych obozów zgromadzonych zostanie 100 osób. Również Stacja Nieobozowej Akcji Letniej będzie się mieścić na „Polanie harcerskiej”. Co cztery dni przybywać będą do niej 50-osobowe grupy młodszo-harcerskie. (AS)

REWELACJA festiwalu piosenki w Hufcu Gryfina był chór harcerski ze szkoły nr 2 w Gryfinie, prowadzony przez Helenę Łuszczewską.



II FESTIWAL Harcerskich Zespołów Artystycznych Hufca Szczecin Nad Odrą zainaugurował występ zespołu przy szkole nr 10. Oto fragment montażu słowno-muzycznego pt. „ZASŁUBNY Z MORZEM”. Foto Al. Wituszyński

Gaity wszyscy rodzice

ZNALAM małżeństwo, którego 2 synów należało do zuchów. Rodzice bardzo zainteresowali się harcerstwem, uczestniczyli w zbiorach swych dzieci, a po roku ich znajomość zarówno teoretyczną jak i praktyczną, metody pracy harcerskiej była tak duża, że sami prowadzili drużynę, a później nawet szczep. Dwie inne matki, gdy ich dzieci dorosły do wieku „harcerskiego”, przypomniły sobie, że one same kiedyś w harcerstwie przeżyły wiele przyjemnych chwil. Zrobiły na rzecz własnych dzieci zuchów dużo dobrego dla innych zrzeszonych w drużynie.

NA V ZJĘDZIE ZHP ob. Stasiak z Warszawy — reprezentant rodziców przedstawił swoją drogę do harcerstwa. Córka — jedynaczka wstąpiła do drużyny. Rodzice obserwowali jej przemiany, gdy z młodej egoistki wyrosła dziewczynka koleżeńska, pracowita, samodzielna. Wszystkie te dobre cechy nabywała w harcerstwie. Wie-

leć ojciec zaczął interesować się bliżej tym co robi się na zbiorach. Brał udział w biwakach, wycieczkach i obozach. Tak „rozkochał” się w harcerstwie, że przed setkami delegatów z trybuny zjazdowej, wyraził chęć złożenia zobowiązania instruktorskiego i podjęcia czynnej pracy na rzecz Związku.

CI WSZYSCY rodzice włączyli się do ruchu przyjaźni wtedy, gdy ich własne dzieci zaczęły należeć do harcerstwa. Wielu jest takich, którzy mogliby pomóc, ale trudno im znaleźć drogę. Często rodzice nie zdają sobie sprawy z walorów wychowawczych harcerstwa. Odczuwa się zupełny brak bliższych informacji dla rodziców o tym jak ich dzieci na zbiorach zuchowych i harcerskich bawią się, pracują, zdobywają pożyteczne umiejętności.

Szczególnie akcentowała to na V Zjeździe drużna Halina Zielenkiewicz z Koszalina. Postulowała ona

włączenie informacji na ten temat do programu pedagogizacji rodziców. W Koszalińskim na dużą skalę rozwinął się ruch przyjaźni harcerstwa. Wspólnie z Ligą Kobiet, klubami „Ruchu”, harcerstwem utrzymuje „wieg pokoleń” uczestnicząc w „Niedziach z tatusem”, „Świątach z dziećmi” itp. imprezach. Raz w tygodniu 200 klubów „Ruchu” udostępnia harcerzom swoje pomieszczenia.

W innych Chorożowicach np. w Biłomstoku, serdeczynie przyjaźni harcerzy są oficerowie i żołnierze WP. Na Śląsku rzędnikami spraw harcerskich są przedstawiciele rad zakładowych. Bydgoszcz może się pochwalić wieloma dobrze zorganizowanymi, przy pomocy rodziców, harcarkami środowiskowymi, które są ośrodkami życia harcerskiego w rejonie zamieszkania dzieci. W Olsztynie dużą pomoc świadczy harcerstwem Komitet Rodzicielski przy których istnieją 5 osobowe

sekcje przyjaciół harcerstwa. Mały więc przyjaciół dużo, ale ciągle jeszcze za mało. Brak nam kół przyjaciół przy każdym szczepie, w każdej szkole.

JAK WIELKA wagę przywiązuje nasz Związek do pozyskania rodziców do pracy w ruchu przyjaźni harcerstwa świadczy list otwarty do rodziców od delegatów V Zjazdu ZHP. Oto jego fragment:

„...Pracujemy wspólnie i pomagamy sobie wzajemnie. Bądźcie zawsze z naszą organizacją we wszystkim co przeżywać i czego oczekują od nas dorosłych dzieci i młodzieży. Niech nasze zespolone działania — Was rodziców i nas społecznych wychowawców — instruktorów ZHP jak najlepiej służy terniejszości i szczęśliwej przyszłości całego młodego pokolenia Polaków...”

W SZCZECINIE na pewno również znalazłoby się wielu rodziców chętnych do pomocy lub pracy w ZHP. Może więc każdy szczep obmyśli jakiś atrakcyjny sposób wciągnięcia swych rodziców w swoje szeregi. Zbliża się czas biwaków, wycieczek. Zaprosić na nie rodziców. To może być dobry początek.

K. M.

Pozazdrościć takiej pracowni

W LICEUM Ogólnokształcącym w Dębnie Lubuskim, przy pomocy dębnowskich zakładów przemysłowych zorganizowano i wyposażono piękną pracownię fizyczną. Dużo wysiłku w jej urządzenie włożyli sami uczniowie. Pracowni postanowiono nadać imię Mikołaja Kopernika. 10 kwietnia br. odbyła się uroczystość. Przygotowali ją i czuwali nad jej przebiegiem drużyna i druhowie ze szczepu drużyn harcerskich im. B. Mysłkiwa. W obecności przedstawicieli zakładów pracy w Dębnie, rodziców, grona pedagogicznego i wszystkich uczniów odsłonięto mrurowaną w wejściu do pracowni tablicę pamiątkową, a następnie uroczyste otwarto pracownię. Składa się ona z czterech pomieszczeń: dużej i mniejszej sal lekcyjnych — świetnie wyposażonych w pomoce naukowe, ciemni fotograficznej i podręcznego magazynu. Inaugurując lekcję w nowo otwartej pracowni poprowadził mgr Wiesław Iśzcek. Po jej zakończeniu, nauczycielowi fizyki uczniowie wręczyli, wykonany przez harcerzy, album poświęcony potro nowi pracowni i księgę pamiątkową, z wpisany do niej zarządzeniem dyrektora LO o nadaniu pracowni imienia Mikołaja Kopernika.

W KILKA DNI po otwarciu pracowni, zorganizowano w niej, z inicjatywy szczepu harcerskiego, sesję popularnonaukową, poświęconą wielkiemu astronomowi (patrz zdjęcie). Uczniowie liceum przygotowali referaty i szereg ciekawych komunikatów o problemach związanych z Rokiem Kopernikowskim. Wystąpili też członkowie szkolnego koła miłośników żywego słowa, którzy przygotowali inscenizację pt. „Astrolabium z jodłowego drzewa”. Sesji towarzyszyła wystawa Kopernikanów, m. in. filatelistycznych.

(AS)

na zuchowej zbiorce

21 kwiatów

WDRZWIACH do świetlicy zatrzymała mnie mała dziewczynka i z powagą spytała: — „Hasło?”

— A to wpadłam — pomyślałam sobie, ale nie wiedziałam iż zuchy przygotowują się do Majowego Święta odpowiadziałam bez namysłu: — „1 MAJA”.

— Proszę siadać w naszym kręgu — głośnie rozkazał zuch. W tym kręgu siedziały zuchy Polne Kwiaty ze szkoły 72 i słuchały gawędy swej drużynowej im. Elżbiety Matuszak o tym jak to przed wieloma laty mały Romek ukrył czerwony sztandar w czasie rewizji policji i o tym jak dorosły górniczy nocą rozlepiali pierwszomajowe hasła domagające się 8-godzinnego dnia pracy, godziwy plac za ciężką pracę, jasnych mieszkań i szkół dla swych dzieci. Cichutko siedziały zuchy w małym kąciuku dużej świetlicy i przeżywały dzieje bohaterów gawędy. Potem szukały ukrytych chorągiewek, przechodziły „nocą” przez tunel, aby nabrać odwagi do czynów pierwszomajowych. ICH ŚWIĘTA robotniczo to radosne, wesołe, kolorowe pochody, w których uczestniczyli, bądź oglądali. Ten nastrój uwiódł mnie w rytmach których tenista był 1. Maja. Hanna Biesiek namalowała uroczę dziewczynki z chorągiewkami i kwiatami, bo to kotarżyło się z jej uczestnictwem w pochodzie, gdy była jeszcze przedszkolakiem. Malgosi Jaworskiej najbardziej utkwiły w pamięci wysokie domy na trasie pochodu, bo jej obrazek przedstawiał duży dom i małych ludzi. Aldona Kwadzińska uczestniczyła ze swoją mamą w manifestacji pierwszomajowej i jej rysunek obrazuje tłum ludzi i transparent „1 Maja”. Na wszystkich obrazkach widać śmiejące się słońce, niebo jest niebieskie. Tylko Artura malowała jest pomarszczone, czarne chmury, słoneca wcale nie ma. Pytam zdziwiona dlaczego taki smutny ten dom? — Bo to są sutereny w których kiedyś mieszkali biedni robotnicy, jak drabina opowiadała w gawędzie.

— ALE to już historia. Dziś 1 Maja jest świętem wszystkich ludzi pracy. Zarówno tych co pracują w urzędach i biurach, a z którymi spotykali się Polne Kwiaty w Dzielnicowej Radzie Narodowej Pogodno, jak i tych z fabryk, hut, kopalni, stoczni, zakładów produkcyjnych, którzy są przecież bohaterami naszej Chorożwi. Im — Budowniczymi Polski Ludowej za piękne domy, szkoły, place zabaw, za ich trud codzienny — Kraj Rady postanowił w przeddzień Majowego Święta wręczyć 21 kwiatów od 21 członków drużyny. Przed szkołą natomiast postawią zuchy na trawnikach i rabatach tabliczkę z napisem „Szaniu zieleni” i wymowne „NIE” nad butem przędującym kwiat.

— A więc kwiat własnoręcznie wykonany — robotnikom i kwiat na rabacie pieczołowicie strzeżony przed wandalami — swojej szkole. Oto zobowiązanie pierwszomajowe zuchów Polnych Kwiatów. (A dla mnie chusta zuchowa z pięknymi polnymi kwiatkami, ofiarowana przez sympatyczne zuchy na pamiątkę naszego przedmajowego spotkania).

K. M.

O teatryku kukielkowym „Czarnej Trzynastki”

„DWA MICHAŁY” — to był początek

TRZY LATA temu w Liceum Ekonomicznym im. ŚL. Staszica powstała Harcerska Drużyna Wołna. Drużyna przyjęła nazwę „Czarnej Trzynastki”, a opracowany przez harcerki program działania objął nie tylko szkolenie w zakresie żeglarstwa, ale również pracę społeczną. Wiedzą ułamek powstał projekt opieki nad przedszkolem nr 27. Dziewczęta były zadowolone z tego pomysłu i z ochotą poszły do przedszkola. Ponięwał zbliżała się chwila, postanowiły urozmaicić imprezę jakąś niespodzianką. Pomysłowo było dużo, ale najbardziej podobał się projekt Am. Czy, aby stworzyć teatryk kukielkowy, co zyskało aprobatę dziesięciopięcioletniej grupy przedszkolnej. Zadanie to nie było łatwe do wykonania zwłaszcza, że żadna z dziewczyn nie miała pojęcia o pracy w teatryku harcerskim. Jednak ra, jak pomyśleć, że nie znały wcale wcale emocji z jaką można ujęteone aktorów zabrały się do pracy. Ponięwał poszukiwania „fajowych” lektury nie daly rezultatu dziewczęta wybrały się do Teatru Lalek „Fleogug”. Poznały tam użycie lalek nie tylko na scenie, ale i za kulami. Uprzejma pani Beata Furdel pokazała „aktorom” wiele sposobów robienia kukielki oraz użycia wielu cennych ra, jak poruszać nimi, aby marionetka kukielka przemawiała do wyobraźni dziecka.

NIEJEDNOKROTNE już harcerki korzystały i będą korzystać z cennych rad miłej pani Beaty. Wiele serca w pracę teatryku amatorskiego włożyła drużna Elżbieta Marszałek, która jest nie tylko opiekunką harcerki i reżyserem teatryku ale również nieocenioną i wierną przyjaciółką, na pomoc której zawsze można liczyć.

Właśnie dzięki tej pomocy, odbyła się premiera pierwszej sztuki (debutu teatralny harcerki) w Do-

mu Dziecka w Zdrojach Pierwsza sztuka nosiła tytuł „DWA MICHAŁY” i mimo wielu nieoskonaleści odniosła serce najmłodszego widowni — dzieci. Właśnie uśmiech tych małych dzieci zadowolony na losach teatryku. Dziełeczko serca zapłonęło ogniem zapału. Wszystkie zapagnęły, aby teatryk przynosił wszystkim dzieciom wiele emocji i wrażeń. „Dwa Michały” niejednokrotnie odwieźdwały przedszkole nr 27 i inne przedszkola. Bilu również w kilku szkołach podstawowych. Potem nastąpiły kolejne premiery. Między innymi dziełeczko wystawiły „LESNE PRZYGODY”. Z tą sztuką zgłosiły się do organizowanego w Szczecinie Konkursu Amatorskich Zespołów Teatralnych, którym zdobyły wyróżnienie. Scenariusz przedstawień przygotowały same, na podstawie książeczek dla dzieci.

TAK HARCERKI — aktorki przekroczyły pierwszy próg utajnienia. W swoich rozmowach drużyna „aktorów” mile wspominają trudne pozatki i swój chęst aktorów. Ze wzruszeniem patrzy na nieporadnie skłone pacyki — czołce swoich pierwszych uśmiałów. Teraz to co innego, Pacynki poruszają się jak żywe, przemawiają do dzieci własnym kukielkowym sercem i wywołują w ich oczach zachwyt. Niedługo teatryk wystawi w przedszkolu nr 27 i w Domu Dziecka w Zdrojach „KOZUCHE KLAMCZUCHE”. Harcerki chcą przygotować jeszcze jedną sztukę, której premiera odbędzie się w Domu Dziecka.

Obie te ambitne plany się spełniły — czego z żęglarskim ahof!

Życzy MADA
CZŁONKINI RADY MŁODYCH
PRZY „HT”



Foto: Tadeusz Kowalczyk

MINI-KURS NAWIGACYJNY (2)

W POPRZEDNIM odcinku mini-kursu pisząc o nawigacji pilotowej, przybrzeżnej i o nawigacji na pełnym morzu wspominałem, że pozycje jachtu można określić na podstawie obserwacji rozpoznanych obiektów na lądzie lub na morzu (latarni morskich, latarniowiec itp.), bądź w wyniku wykreślenia na mapie kursów, z równoczesnym zaznaczeniem przebiegłych tych kursami odległości.

Określona pierwszym sposobem pozycja nazywa się pozycją obserwowaną, zaś określona drugim sposobem — zwiemy pozycją zliczoną. Pozycja obserwowana jest zawsze pojęciem dokładniejszym od pozycji zliczonej. Na tę ostatnią nakładają się bowiem błędy wskazań przyrządów nawigacyjnych, niedokładność w sterowaniu nieprecyzyjne określenie dryfu jachtu itp. Dobry nawigator pozycję zliczoną traktuje jako pozycję orientacyjną (przybliżoną) i wykorzystuje każdą okazję, aby na podstawie zidentyfikowanych obiektów określił pozycję obserwowaną jachtu.

OFICER nawigacyjny dysponuje w swej pracy wydawnictwami, przyrządami i przyborami nawigacyjnymi.

Wydawnictw nawigacyjnych jest wiele. Do najważniejszych należą: mapy morskie, książki locji, spisy latarni i tablice nawigacyjne. Na akwenach, na których występują prądy pływowe dochodzą jeszcze atlasy prądów oraz tablice pływów. Oddzielne wydawnictwa (roczniki astronomiczne i tablice pomocnicze) służą do prowadzenia astronomicznej innej zaś do radionawigacji.

Mapy muszą być na bieżąco aktualizowane. Aktualizację ich przeprowadza się w oparciu o specjalny biuletyn pt. „WIADOMOŚCI ZEG-LARSKIE”, zaś locje na podstawie informacji znajdujących się w tzw. „UZUPEŁNIENIACH” do locji, które są ukazywane w miarę potrzeb. Poprawki te dotyczą przede wszystkim opisu charakterystyki światła nawigacyjnych, zmian w lokalizacji boi i latarniowiec itp.

W ŻEGLUDZE batyckiej nasi żęglarze korzystają najczęściej z wydawnictw Biura Hydrograficznego Marynarki Wojennej PRL, zaś na pozostałych akwenach z wydawnictw angielskich i niemieckich. Mapy morskie stanowią podstawową pomoc nawigacyjną. Nawigator wyczytuje z nich informacje dotyczące głębokości, rodzaju dna morskiego (ważne przy kotwiczeniu), oznakowania nawigacyjnego, danych dotyczących magnetyzmu ziemskiego, prądów itp.

Książki locji, a krócej — locje są to książki, w których znajduje się nawigacyjny opis wybrzeży i wód przyległych. Informacje uzyskane z tego wydawnictwa są niejako uzupełnieniem wiadomości, które nawigator uzyskuje na podstawie studiowania map morskich. Poczynając od opisu wybrzeża z punktu widzenia nawigatora na statku, locja podaje dokładny opis podejść do poszczególnych portów — ze szczególnym zwróceniem uwagi na wszelkie znaki nawigacyjne, prądy, mierziny, skały itp., kończąc na dokładnym opisie samego portu, z uwzględnieniem obowiązujących tam przepisów prawnych, informacjami dot. przemysłu, komunikacji, urządzeń socjalnych dla marynarzy itp.

Rolę tę również nie można zapomnieć dla nawigatora stanowią poprzednio wspomniane „spisy latarni”. Są to zbiory danych opisujących wszystkie poszczególnych latarni morskich, pław i staw nawigacyjnych oraz charakterystyka nadawanych przez nie sygnałów świetlnych i dźwiękowych.

Oczywiście map morskich, książek locji i spisów latarni jest wiele. Zadaniem nawigatora jest dokonanie wyboru niezbędnych na dany rejs wydawnictw. Wypływający jest w dziesiątki map i wiele pokładną biblioteczkę książek nawigacyjnych.

PO PODSTAWOWYCH przyrządów nawigacyjnych stosowanych w żegludze jachtowej należą: kompas, log sonda, Kompas — jak widać — służy do określania kierunku na morzu. Jest więc pierwszym podstawowym.

Log jest to przyrząd służący do określania szybkości jachtu oraz przebytej drogi. Jest wiele rodzajów logów, najczęściej jednakże na jachtach można spotkać się z tzw. logiem mechanicznym.

Wreszcie sonda, przyrząd do mierzenia głębokości. W najprostszej swej postaci jest to tzw. „otwianka”, a więc wyskalowana linka, obciążona ołowianym ciężarkiem. Obecnie na wielu jachtach można spotkać bardziej skomplikowane przyrządy nawigacyjne, takie jak echosondy, radionamierniki, logi elektroniczne itp.

Do przyborów nawigacyjnych zaliczamy natomiast tzw. trojkiąt nawigacyjny (eierka z kątomierzem), cyfrowy kątomierz, lupy, ołówki i gumki — a więc przybory ułatwiające pracę na mapie.

W DWÓCH odcinkach zasygnalizowałem zależności tematyczne skłaniająca się na przedmioty: nawigacja i locja. Umiejętności obliczenia i wykreślenia kursów i namiarów, metod określania pozycji jachtu, korzystania z wydawnictw nawigacyjnych — tego wszystkiego uczyć się harcerze, kandydaci do stopnia sternika jachtowego i jachtowego sternika morskiego podczas zimowych kursów teoretycznych. Już niedługo swoje wiadomości i umiejętności sprawdzą oni w praktyce, podczas rejsów morskich na „Watrze”, „Totemie” i „Iskre-70” — jachtach szczecińskiego HOM-u.

HSI Świnoujście informuje:

W AULI LO odbył się II Przegląd Artystyczny Drużyn i szczepów Hufca Świnoujście przygotowany przez referat propagandy i kultury. W przeglądzie wzięło udział blisko 200 harcerzy. Jachtu, szczepu (już po raz drugi) i okazał się zespoł IV szczepu im. ppłk Dąbka z Wolna, który też ponownie zdobył puchar przechodni. Komisja wybrała także zespół V szczepu im. Wilków Morskich przy SP nr 7 w Świnoujściu, zespół wojskowy harcerzy z II szczepu przy SP nr 4 w Świnoujściu i zespół zuchów z X szczepu przy SP nr 2 w Międzyzdrojach. Najlepsze zespoły wyścigowe na konkerce galowym podczas II Powiatowego Zjazdu Kół Przyjaciół Harcerstwa. Komenda Hufca pragnie podziękować Dyrekcji Liceum Ogólnokształcącego za udostępnienie sali i pomoc w zorganizowaniu przeglądu.

8- PYZA	29- OCET	20- OSIÓŁ	34- UJMA
16- UŁAN	49- LUKLA	2- EPOKA	14- USTA
22- SYN	12- AZJA	33- ROLA	48- RZĄD
5- BOKS	41- WILK		7- ONA
26- CZEK			23- ACAN
19- C		11- ORZEŁ	32- ATOM
37- OBRAZ			44- OZON
47- OPAL			27- MIG
1- OSA			18- OŚC
31- OKA	28- BELA		36- BUK
45- RWBA	25- ODRĄ	46- EWA	30- PIŁA
17- POLE	35- KEKS	13- MWTO	39- UZDA
40- UPAL	9- SOK	42- SER	15- CZAS
6- UJŚCIE	38- MELON	24- OHP	21- OWOC



NIKOLAJ KOPERNIK W FILATELISTYCE

(CZĘŚĆ IV)

KONTYNUUAC naszą opowieść filatelistyczną o Nikołażu z Torunia wkrótce urodził w jubileusz 800 rocznicy urodzin wielkiego Polaka.

18.11.1973 r. w przeddzień rocznicy urodzin M. Kopernika, Poczta Polska wprowadziła do obiegu 5 znaczków pocztowych. Projekty znaczków opracował artysta grafik M. Chyliński. Na znaczkach poszczególnych wartości przedstawiono: 1) z portret M. Kopernika w gabarecie, 1,50 zł — podobiznę Baccarelliego w

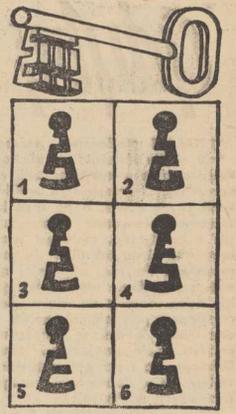
„portretu toruńskiego”, 2,70 zł — portret uczonego węg. Zinka Nory, 3) portret fragment z zegara strasburskiego i 4,80 — Nikołaż Kopernik w swojej pracowni w g. obr. Jana Matejki.

W sierpniu natomiast ukaże się seria posługująca Swiatowej Wystawie Filatelistycznej „POLSKA-73” w Poznaniu. Seria będzie się składała z 4 znaczków i jednego bloczka o nominale 10-3 zł. Zsunięty blok z przedstawiać będzie panoramę Poznania z roku 1740 — znak emblema Swiatowej Wystawy Filatelistycznej z głową M. Kopernika.

OBECNIE chcę cofnąć się do okresu ponurej okupacji hitlerowskiej by przedstawić pamiątkowe wydania Poczty Obózowej w niemieckim obozie oficerskim w Wol-denbergu (Dobiegłowie) Jubileusz 400-lecia śmierci M. Kopernika upamiętniony został przez polskich oficerów 3 znaczkową serią i bloczkiem. Znaczek wartości 5 fen. przedstawia fragment dziedzińca Collegium Maius w Krakowie z pomnikiem M. Kopernika dłuta Cypriana Godebskiego. Znaczek wartości 10 fen. pomnik M. Kopernika w Warszawie na tle gwiazdowego nieba i znaków zodiaku. Ostatnia wartość 20 fen. to tytuł dzieła „De Revolutionibus Orbium Coelestium”.

Bloczek z okazji 400-lecia śmierci M. Kopernika zawiera wszystkie wymienione znaczki z wizerunkiem M. Kopernika w otartym medalionie umieszczonym w kórnej lewej części oraz daty 24.V.1543 — 24.V.1543. Pod medalionem banderola z napisem „NICUS COPERNICUS THORUNENSIS. Znaczniki projektował Eugeniusz Piłch. Technika wykonania — drzeworyt. Znaczniki obłożone o niewielkich nakładach, które przeszły zawieruchę wojenną są dziś prawdziwą ozdobą każdego zbioru.

(C.d.n.)
hm Józef GRABARCZYK



POPATRZ UWAGNIE!

PRZYPATRZ się dobrze kluczyki i wszystkim sześciu dziurkom od kluczy i zgadnij do której pastki?

9 11 11
-znij op -ZD-ODPOWIEDZ

KTO ZDOBYŁ NAGRODĘ?

ZADANIE konkursowe zamieszczone w ostatnim numerze „HT” polegało na odgadnięciu drugiej części hasła proponującego odzież zachowywanie się z ogniem w lesie. Całe zadanie — hasło konkursowe — brzmi: „Zwracaj uwagę na szkiełko i niedopałki w lesie do niedopałków w lesie milionowe strąty niesie”. Bardzo dużo dzieci przysłało dobre rozwiązania, sądzimy, że wszystkie będą pamiętały, iż należy ostrzegać osoby palące papierosy i rozpalające ogniska w lesie o niebezpieczeństwie pożaru.

10 NAGROD ufundowanych przez Zarząd Wz. Związku Ochotniczych Straz. Pożarnych w Szczecinie przyznano drogą losowania.

PLETYWY otrzymała: Barbara Czapa, Trzebieżów 72-320 ul. Zajazdowa 1/1, Jacek Grzeszczyk, Szczecin, ul. Wój. Połskiego 20/15, Anna Wójcicka, Szczecin ul. 3 Maja 10/12.

KSIAŻKI otrzymała: Andrzej Budnik, Police 72-010 ul. Palmowa 17/4, Mirosława Pacholczyk, Starogard Szczeciński 73-110 al. Zolnierska 27c/5, Janina Pacholska, Wolin, 72-500 ul. Wiejska 5/2, Alfreda Zielińska, Starogard 70-110, ul. Warszawska 7/2.

GRY wylosowano dla: Małgorzaty Kwasniewskiej z V zastępu 47 DZ przy Szkole Podstawowej nr 1 w Stargardzie Szczecińskim, 73-110, Elżbiety Petruzek, Czarnocin 72-113, pociąg Stepnica, czw. Goleńców oraz dla Przemysła Hercińskiego ze Szkoły Podstawowej w Chelmie Górnym, poczta Narost, pow. Chojna.

Wszystkie nagrody wysłamy pocztą.

Uśmiechnij się



W co się bawić?

„Bieg Apaczów”

ZBLIŻA się okres biwaków i wyjazdów poza miasto. W związku z tym zaproponujemy biwakową zabawę terenową dla młodzieży, a mianowicie „Bieg Apaczów”. Zabawa powinna odbywać się w dość urozmaitym terenie leśnym. Wstępnie należy przygotować mapę. Na początku w zasady gry wyjemnicza się mniej więcej połowę uczestników (np. jeden zastęp). Wychodzą oni w teren zabierając ze sobą wcześniej przygotowane rekwizyty do budowy wioski indyjskiej (tzn. kłosa, drągi itp.). W drodze szukają pnia, który posłuży im za „pal smerci”. Wioskę rozbijają w odległości ok. 1-1,5 km od miejsca biwakowania. Wzajemnie buduje się przez przykrycie kocami trójkołowy wykonanych z drzewek. W czasie drogi należy oznaczyć trasę marz. Trasę oznaczamy kolorowymi wstążkami z pionami, przysługując je do krzewów i gałęzi drzew. Po zbudowaniu wioski grupa Indian (tak będziemy ją nazywać) musi porwać dwóch harcerzy z pozostałej grupy. W tym może pomóc drużynowy, wysyłając dwóch chłopaków np. do drewna na ognisko. Indianie zostawiają w widocznym miejscu wiadomość o porwaniu harcerzy: „Dwóch waszych kolegów zostało porwanych przez Apaczów. Tyko wasza odwaga i bohaterstwo może ich uratować. Przed waszą ciężką drogą oznaczona pioskami. Musicie przystąpić się w stronę indyjskiej wioski”.

GDYBY harcerze nie zwracali uwagi na pozostawioną informację drużynowy pomaga zarządzać szukanie dwóch harcerzy. Po znalezieniu kartki wszyscy uderzają się w czoło indyjskie (dostępne na biwaku) i wyruszają do wioski „Apaczów”. Tymczasem grupa pu prowadzenia „nieuolników” do wioski ukrywa się wzdłuż trasy. Na trasie powinni znajdować się liczne przeszkody do pokonania przez uczestników (np. przesłanie krótkiego podwórka przez tunel z gałęzi, przejście po zwalonym nju itp.). W czasie drogi Indianie atakują idących zrywając im z głowy uprzednio związane chusty harcerskie. Idący bronią się na tych samych zasadach. Uczestnik, który stracił chustę jest zwycięzcy biorąc ją z powrotem. Po zdobyciu w pobliże wioski wszyscy obserwują obrzęd „tortur”. I wykupowania jeńców. Wodzowie mogą uzgodnić, żeby zamiast przestraszonych jeńców „torturowani” byli ich przyjacieli, którzy dobrowolnie się na to zgodzą. Tortury mogą być różne np. bicia, pod stopami, czy zderzanie tyłkami i zabawy przy ognisku. Uroku zabawie doda gra na „tam-tamie” i okrzyki wznieszone na cześć zaprzyjaźnionych szczepliów indyjskich. Najbardziej wyróżniającym się wojownikom można rozdzielić nadać imiona indyjskie.

„Piosenki”

Działalność związana z ubezpieczeniem się w PZU jest więc tematem drugiego dzisiejszego konkursu. Możecie wziąć udział w obgu. musicie tylko w jednym wzbudzić. Zaczekamy do uczestniczenia w obgu. Nagrody czekają.



JESLI LUBICIE...

„Piosenki w wykonaniu zespołu „Bractwo Kurkowe 1971”, który powstał w roku 1971 z inicjatywy założyciela grupy „No to co” Piotra Janeczkiego, to mamy dla Was dobrą wiadomość — trwają właśnie przygotowania do wydania dwóch dużych płyt dwuogonowych „Bractwo”. Nosić one będą tytuły: „Piosenki dzwony” oraz „Już gwiazdeczki się kolebie”.

Dodajmy przy okazji, iż dwa nowe tonoplaje przygotowuje Małgorzata Rodziewicz.

„PIĄTY WYMIAR” W POLSCE

TYLKO publiczność Warszawy i Katowice mogła podziwiać ostatnio światowej sławy murzynską grupę „The Fifth Dimension” („Piąty wymiar”). Jest to w dziedzinie muzyki rozrywkowej dość specyficzny kwintet, gdyż stylem splecioną przypomina białych wykonawców, podczas gdy odnośnie tendencji jest dziś odwrotna — uszyty (nieomal) chcą dziś śpiewać tak ekspresyjnie, z taką muzyczną siłą i swobodą jak czarnoskórzy wykonawcy. Ślad „The 5-th Dimension”: Marilyn McCoo, Florence LaRue, Ron Tammson, Lamonte Moore i Billy Davis.

CORAZ WIĘCEJ MAGNETOFONÓW

NIKT nie prowadzi w tej dziedzinie dokładnej statystyki, jednakże pod uwagę tzw. danych szacunkowych oblicza się, iż w chwili obecnej znajduje się w Polsce około pół miliona magnetofonów. W dalszym ciągu jednak oczekujemy na ten, popularny kasetyowy magnetofon dla młodzieży.

CZY WIECIE ZE...

„Piosenka Marka Grechuty „Pomocnik” nadal zajmuje czołową lokatę na liście przeobrażeń Rozgłośni Harcerskiej?

„ukazała się płyta zespołu jazzu tradycyjnego — „Sami stoim” z tytułową „Circus”?

„Czesław Niemen zamierza skomponować „usług” instrumentu elektrycznego pozwalającego na wyrażanie wszelkich zjawisk dźwiękowych, tak zwanego syntezatora (najpopularniejszy model — Moog III C)?



Blaczego żaba ma płaskie łapki?

(Bajka afrykańska)

ŻABA miała wielkie pole. Nadziedził czas przygotowania ziemi pod zasiew. Poczta więc do was prosi ludzi o pomoc, ponieważ sama nie dałaby rady. A taki już był zwyczaj, że mieszczący wsi w czasie zasiewu czy zbioru zbóż zawsze nawzajem sobie pomagali.

Pomóc przyszli wszyscy. A kiedy już przearano całą ziemię i zasiano ziarno, żaba zaprosiła ich do domu, ugostiła. Wkrótce robotnicy zaczęli się rozchodzić. Było ich tylko, że gdyby stanęli gdzieś ich szereg rozciągnął się na dobrą godzinę drogi.

Jak podziękować tym ludziom za pomoc? myślała żaba i zdecydowała: — Każdemu uciągnę z wdzięcznością rękę.

STANĘŁA przy drodze oczekując na ludzi. Kiedy podszedł pierwszy pomocnik, moc-

no uciągnęła mu prawicę mówiąc: — Stokrotnie dziękuję! Dziękuję ci.

Tak samo postąpiła z wszystkimi innymi. Wśród robotników byli również sytuacje. Silił oni łapki żaby ze wszystkich sił.

Kiedy żaba podziękowała już ostatniemu, popatrzyła na swoje ręce i omiętła ze zdziwienia. Były prawie całkowicie spłaszczone. Zdecydowała uciąć się do boga nieba. Niama po radę.

Niama wysłuchał ją, popatrzył na łapki i powiedział: — Przedobryłaś swoją drogę. W przyszłości kiedy będziesz chciała podziękować tym ludziom, posłij do wasi gonia i on przeciągnie twoje podziękowanie.

I od tego to właśnie czasu żaby mają płaskie łapki.

Opowiedział DELFIN

Nie ma to jak harcerska piosenka

Pierwszy apel

SŁOWA: H. Gaworski
MUZYKA: J. Dargiel

Hejże, trąbko ukochana, graj do słońca, graj!

1. Na ogromny ciemny las pierwszy apel trąbka gra. Czy to drzewa, czy wiatr śpiewa, (bis) czy tak serce w piersi drga?
2. Młody trębacz w trąbkę dmie: Wstań do pracy! jasn dzień! Hej, za plugi! hej za młoty! Hej, druhowie, do roboty! Hej, na nowy życia bieg!

Referen: Roześmiana, rozśpiewana ziemia aż po kraje...

Referen: Roześmiana, rozśpiewana... itd